

wykończony aż do szczegółów z całą drobiazgowością. Teżoż samego mistrza widzimy też jeszcze szereg szkiców, któreby można nazwać „notatkami malarzkimi“, jako że przedstawiają kopie starych łańcuchów, pierścieni, podobizn, zdjętych z drzeworytów i t. p. Wszystkie te rzeczy pochodzą z rąk

Niecodzienną rzecz dał także T. Aksentowicz w swojej „Huculce z dzbanem“, malowanej ogromnie wyraziście, przy pełnej soczystości barw, sharmizowanych doskonale. Jego „Blondynę“ widzieliśmy już kilkakrotnie, a spotykając ją tu raz jeszcze, upewniamy się tylko, że przecie jej twórca ma swój specjalny sposób ujmowania postaci kobiecych w tem eterycznym, niemal rozwiewnym traktowaniu malarzkiego tworzywa.

Fałata autoportret ma znów w sobie tyle wyrazu, obok technicznych walorów, że tę właśnie podobiznę jesteśmy skłonni uznać za najlepszą z pośród tych, które dotychczas dał nam artysta.

Naturalnie, że o „Wawelu“ Wyczółkowskiego pisać tu raz jeszcze — byłoby rzeczą zbyteczną. Wszystkim bowiem znane jest to dzieło znakomitego profesora, wszyscy wiedzą, co i jakimi środkami potrafił on wydobyć z naszych murów, jakie życie wlał w to wszystko i jaki majestat umiał nadać temu królewskiemu gniazdu. Za zasługę tylko należy poczytać p. Sonnewendowi, że te piękne kartony zdołał pozyskać dla swej wystawy.

Pp. St. Rejchan i L. Winterowski mają tu rzeczy bardzo nierówne. Pierwszy, obok wcale udanych „Główek“, wystawia czwsto ilustracyjne „Czwarte lato w Stadtparku wiedeńskim“, drugi „prezentuje“ nie zawsze mających wielką artystyczną wartość „Beliniaków“ i „Legionistów w Karpatach“. Dlatego to z całą przyjemnością odrywamy oko od tych wytworów, by się zwrócić do oryginalnych w doborze farb, a charakterystycznych w ujęciu obrazów Stefana Sonnewenda („Prut“, „Kaplica huculska“, „Róże“, „Piwonie“), lub bardzo jasnej i dobrze malowanej „Dziewczyny z królikiem“ J. Unierzyskiego, albo też nawet poprawnych obrazków Grotta („Ogród w Sucheju“, „Chryzantemy“). „Pejsaż“ Balka, jak i inne jego malowidła, mają znaczenie więcej dekoracyjne, czego nie można znów powiedzieć o Holzmüllerze, który ze swoimi „Rogaczami“, „Jeleniami“ i t. d. popadł już w pewnego rodzaju szablon.

Obok tych artystów, wystawiających pojedyncze swoje kompozycje, są w salach przy Jasomirgottstrasse dwie wystawy zbiorowe, mianowicie Vlastimila Hofmana i H. Uziembły. Imponująco zwłaszcza przedstawia się dorobek twórcy „Piety“. Kilkadziesiąt płócien świadczy nie tylko o ogromnej pracowitości Hofmana — ale i o bogatej skali jego talentu. Rzecz jednak inna, czy talent ten, zapowiadający się tak dobrze, własnymi idzie drogami. Naszem zdaniem, należałoby się wyzbyć p. H. wszelkich wpły-

wów Malczewskiego, gdyż symbolika nie leży w zakresie jego indywidualizmu. Widać to na pierwszy rzut oka, jako że Hofman albo posiłkuje się zapożyczaniem (np. ów faun grający), albo też daje symbolikę zawiłą, nie tłumaczącą się jasno, może nawet wcale nierozwiązalną.



Wojna domowa w Rosji: Przeciwnik Kiereńskiego, generał Kornilow (1) w gronie przywódców rewolucji, były prezydent Dumy, Rodzianko (2), uwięziony był minister wojny, Guczkow (3).

pewnych, autentyczność ich jest więc zapewnioną, co — wobec tak licznych w dzisiejszych czasach fa-brykatów — również nie jest rzeczą drugorzędną.

Ciekawym jest również olejny obraz Wierusza Kowalskiego, pochodzący z okresu młodości, a zatytułowany „Krakus“.

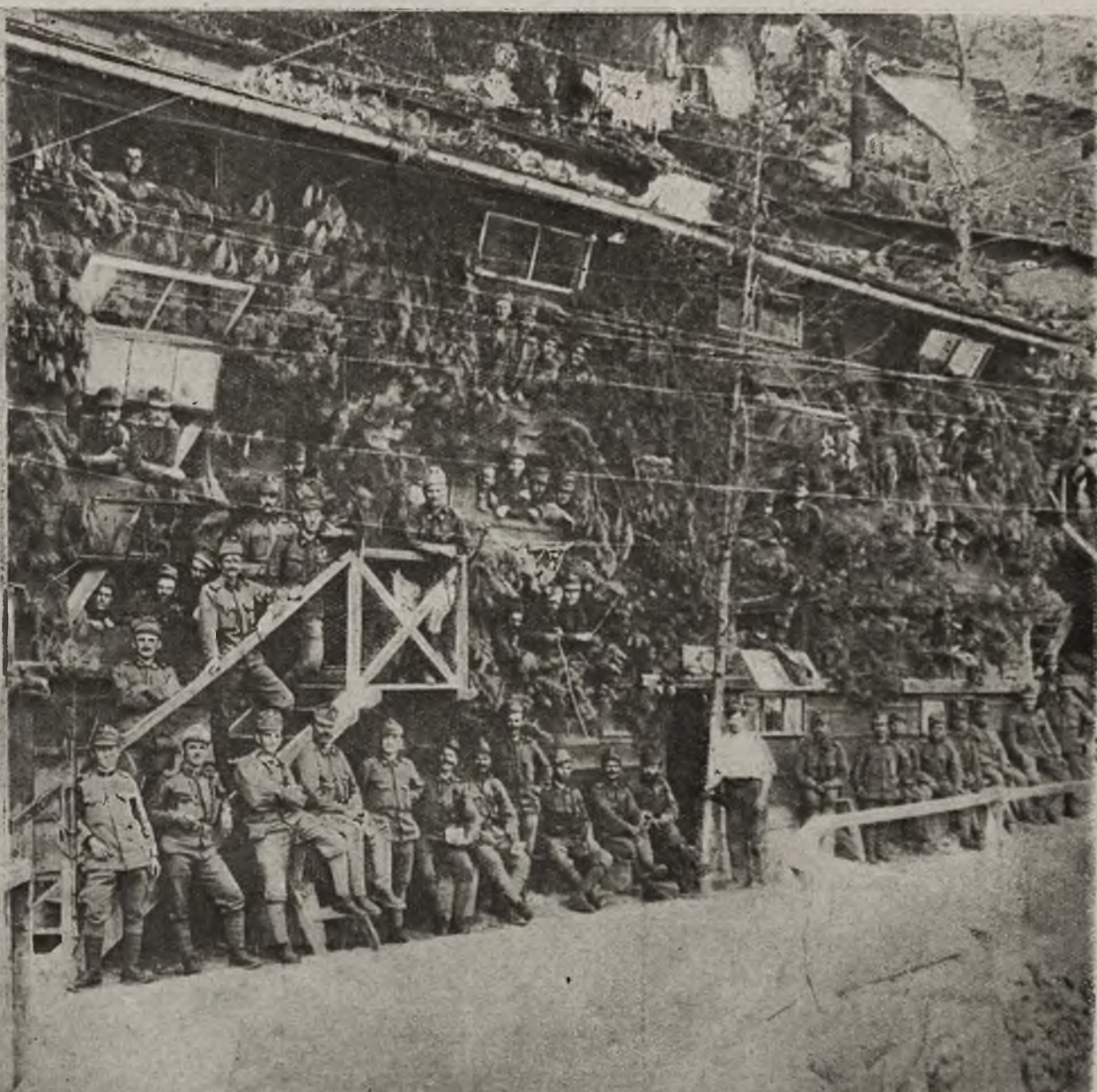
Z współczesnych malarzy jest na wystawie reprezentowany przede wszystkim J. Malczewski, dający tym razem na „swojej palecie“ niezwykłą u tego artysty „Banderyę Krakusów“, mającą jakąś dziwną świeżość, siłę i rozmach.



Wojna domowa w Rosji. Dyktator Kiereński podczas inspekcji wojsk na froncie. (Woj. kwat. pras.).

Z pośród zaś licznych prac H. Uziembły najciekawsze są o motywach architektoniki, albo te, które mają wartość przez swą aktualność (np. szkic z Gorlic). Zresztą można powiedzieć o artyście, że widać u niego dążenie do nsamodzielnienia swej sztuki i stworzenia swoistego typu malarstwa.

Na ogół biorąc, przedstawia się wystawa obecna bardzo dobrze. Zebrano na niej różne kierunki artystyczne, a z poszczególnych malarzy pokazano rzeczy najbardziej charakterystyczne. Mogą sobie przez



Z frontów bojowych: Kwatera wojsk austriacko-węgierskich w Tolminie, tuż poza linią bojową

(Woj. kwat. pras.)